

GAZETA WILKOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolczy 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12.
Listy należy frankować — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY i ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie i bez dostawy do domu 4-80 z dostawą 5-30. Zamejszcwom miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Dies irae...

Godzina Sądu ostatecznego? Jeśli ona kiedyś przyjdzie, to nie będzie okropniejsza. Ziemia nie będzie żarłocznie pochłaniać setek i tysięcy ludzi, nie jej pochłania dziś, w cudownej i wiecznie natchnionej Italii.

I nawet tam, zdoła od wulkanicznego kła, w głębokim warsztacie pracy, wśród wyższej żmudny ludzkiej, w kopalniach Nowej Rudy, na Śląsku pruskim, nie będzie się działo strasznie, niż teraz, kiedy stoki kadejskiej nikomu nie nie winnych istot ludzkich padło ofiarą niemilosywnych demonów podziemnych, a może tylko niedbalstwa kapitalistycznych rekinów.

I jest nad czem się zamyslić w Koblenzi, gdzie zwyczajna nierozważa i nieostrożność spowodowała zalamanie się mostu i rzuciły w otchłań wartkiej rzeki tłum przechodniów, a w nim młode dziewczęta i dzieci, wśród zgrozy powszechnej i lez.

A wreszcie, jako główny herold Sądu ostatecznego — straszliwy tajfun, który zburzył miasta Japonii, tak ciężko i tylekrotnie uderzonej, zatopił setki statków, spieniewiał i zdeptał owoce niesłuchanej pracy, pomordował setki ludzi, okrył żalobą tyśiąc.

Czy na to potrzeba dopiero Apokalipsy?

Też coś przerażającego w jednoczesności tych katastrof i katastrofizm. Najwzajemniej pozywista i najskrajniejszy ateusz nie zdoła oprzeć się naporowi pokutnych refleksji, na widok tych spustoszeń, zniszczeń, rumowisk, godnych Sodomy i Gomory, głazu podobnego do plażu tych, co biadali ongi nad rzekami Babilonu.

Cóż dziwnego, że ten i ów wola, że całe gromady wolać; koniec światła że w Neapolu, w Potenzji, zrównanie z ziemią, w zamienionem w granyz Benevento, w Villanuova, w Melfi i dziesiątkach innych kwitnących miast i osiedli — obłęd ogarnął ludzi, jak dzuma, albowiem taka miara nieszczęść i przerażenia nie mieści się w biednej głowie ludzkiej i rozsadza mózg.

Jakże śmieśnie i pospolicie wobec tych wieści biblowych, pedzących jedną za drugą, jak furie, wygładzając wiadomości o politycznych targach, intryguach, prowokacjach, przekupstwach, i cały ten szałokizm i judaszostwo dzisiejszej spekulacji międzynarodowej! Jak cuchną wprost robotwem i brudem te wszystkie telegramy, obwieszczenia światu nowe pomysły kulperstwą wiarołowne i zdrad — wobec tych straszliwych dopustów Bóży!

I właśnie w tej drugiej jednoczesności tych cały ciężar tragicznej try generalnej Prądy Sądu ostatecznego — w jednoczesności i równoległości nieszczęść żywiołowych i prób otumanień, oszukañ, oskrzydeleń i zakoszczeń między państwowych, oczywiście zawsze wymierzonych przeciw tym, którzy imieniu człowieczeństwa najmniejszego wstępu przyniżeli.

Też im i gruboskórnyim trzeba być graczem, żeby też i takiej strasznej gry wypadków nie widzieć! Alboż nie czepać z niej nauki i przestrogi.

Ż ostatniej chwili.

Aresztowanie Waldemaras.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Specjalny serwis litewski, Waldemaras został dziś w nocy aresztowany. O godzinie 11-tej w nocy przed dom Waldemaras zjechał samochód z oddziałem policjantów, uzbrojonych w karabiny. Waldemaras, po krótkiej rewizji, wsadzono do samochodu i wywieziono do nieznanej namże miejscowości na prowincji.

Na ulicach Kowna krąży dziś wzmocnione patrole policji. Jak donoszą z Kowna, aresztowanie Waldemaras nastąpiło z polecenia rządu. Prawdopodobnie Waldemaras został wywieziono do powiatu marjampolskiego. Meble i urządzenie mieszkania Waldemaras zostały wyrzucone na ulicę.

Król włoski wyjechał osobiście na tereny objęte katastrofą.

Rzym, 25 lipca. (Specjalny serwis PAT.) Całą akcją ratowniczą włączył na siebie rząd. Minister robót publicznych nieustrudnie objędzia miejscowości nawiedzone katastrofą, kierując akcją ratowniczą. Pozostaje on w stałym kontakcie z Mussolinim, który de facto prowadzi kampanję ratowniczą. Król wyjechał wczoraj wieczorem do miejscowości dotkniętych katastrofą. Ociec św. ma wysłać na miejsce katastrofy osoby zaufane z poleceniem

rozdawania subsydjów poszkodowanym. Miasto Rzym wysłało 20 strażaków, zapożyczonych w materiał techniczny, oraz delegatów, którzy zbiorą 500 dzieci rodzin, dotkniętych katastrofą i wysła je na koszt miasta do kolonii nadmorskich. Gubernur Rzymu zafiarował wszystkie wolne miejsca w szpitalach i klinikach dla chorych i ranżnych z miejsc katastrofy. Zakon Maltański wysłał specjalny pociąg szpitalny.

Trudności akcji ratowniczej.

Rzym, 25 lipca. (Specjalny serwis PAT.) Korespondent P. A. T. podaje dalsze szczegóły katastrofy. Z Forzja i Cappadocia wysłano do Lacedonii samoloty wojskowe celem rozpoznania i sfotografowania miejscowości nadmorskich, dotkniętych trzęsieniem ziemi. Miejscowości pozabowie komunikacji telegraficznej i telefonicznej będą mogły dzięki temu otrzymać środki ratownicze.

dalszym ciągu. Największa ilość strat w ludziach nastąpiła raczej we wsiach niż miastach. Pomimo rozległości strefy, nawiedzonej trzęsieniem ziemi — jak zapewniają ostatnio urzędowo — wszędzie dotarły oddziały ratownicze, którym towarzyszą lekarze wojskowi oraz personal Czerwonego Krzyża. O ile wstrząsy nie powtórzą się, to można uważać, że pierwsze trudności ratownicze zostały przełamane. Ludność podaje się chętnie rozkazom władz i współdziała w przeszukiwaniu gruzów. Według zapewnien specjalistów, okres wstrząsów sejsmicznych potrwać może jeszcze pewien czas, gdyż punkt centralny trzęsienia znajduje się najprawdopodobniej na kilkaset metrów w głąb ziemi. Przystępują jednak, że wstrząsy będą coraz słabsze, gdyż najwagałowniejczy bywa pierwszy.

Opowiadają wstrząsający epizod z katastrofy: Pewien inżynier przybył samochodem do Villa Nuova celem dowiedzenia się o losach swojej rodziny. Powiedziano mu, że matka jego wyjechała razem z krewnymi. Inżynier zajął się wówczas wydobywaniem ranżnych z pod gruzów, przyrzecem natrafił na trupa swojej matki. Wstrząs nerwowy pobudził go do zmysłów.

Panika wśród ludności trwa w

Wiedzi, 25 lipca. (PAT.) Dzienni-

Ażby nie powiedzieć sobie: jeżeli tak okrutnie wygląda niedola i rozpacz ludzka, zdziłana przed tak zwane ślepe moce natury, wulkany, gazy i cyklony — to jakąż straszna jest hekatomba z wielu milionów istnień ludzkich złożona, której na imię — Wojna. Wojna rozpętała przez złą wolę człowieka i licho funkcjonujące jego sumienia!...

W ostatnich dniach, tych dniach żaloby, współczucie szczególnie silnie przemówiło. Kto wie, może zmiękły i gładz. Bywają wypadki i ich zbieg, kiedy serce ludzkie przypomina sobie, że jest sercem i krwawi się współobolem. Patrzynny oto na objawy i dowody tego głębokiego poruszenia się solidarności ludzkiej i ona też zadocucyznieniem moralnym dla wszystkich a powinna być osłoda dla tych, których los tak beztrosznie zlamal lud doświadczył. Wielkie nieszczęścia i wielki ich nawal zachowały zdziwiedawna nie przyniżeli, że wobec nich dusza ludzka się oczyszcza i wykrz-

ki donoszą z Neapolu, że katedra tamtejsza bardzo ucierpiała wskutek trzęsienia ziemi. Przed katedrą zebrał się olbrzymi tłum. Z katedry wyniesiono relikwie św. Januarego. Wojsko zapoatrzywa ludność w wodę i żywność. Kierownik obserwatorium na stoku Wezuwszys oświadczył, że na zupełnie uspokojenie się obszaru wulkanicznego czekać trzeba będzie jeszcze czas dłuższy. Według przewidywań wstrząsy mogą się powtarzać. Będą jednak słabe.

Warszawa, 25 lipca. (Tel. wł.) Z Neapolu donoszą, że pierwotne obliczenia, podające liczbę zabitych na 3000 osób okazały się za ciane. W rzeczywistości liczba zabitych wynosi dużo więcej. Włochy przeżyły drugą katastrofę: Podczas wczorajszego trzęsienia ziemi znowu zabitych zostało wiele osób, przeszło zaś 1000 domów zostało zniszczonych. — Podziemne grzmoty utrzymują ludność w ustawicznej panice.

Wizyta w Belwederze.

Warszawa, 24 lipca. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybył do Belwederu, celem złożenia wizyty Marszałkowi Piłsudskiemu, bawicy w Warszawie, belgijski minister komunikacji Lippens, w towarzyszeniu posła belgijskiego w Warszawie de L'Escaelle i posła polskiego w Brukseli Jakowskiego, P. Lippens wpisał się do księgi przyje-

Konferencja w Ministerstwie Rolnictwa.

Warszawa, 24 lipca. (PAT.) Dnia 24 lipca br. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa, pod przewodnictwem Ministra Rolnictwa Janta - Polczyńskiego, konferencja przedstawicieli banków państwowych oraz poważniczych banków prywatnych. Tematem konferencji była sprawa rozporowadzenia, w okresie późniwnym, kredytów zastawowych, zabezpieczonych zbożem.

wone od gronu", mądrze mówi Słowacki. Ale gdy wulkan robi swoje — potrzeba, żeby i ludzie swoje zrobili, zmienili w warunkach swego istnienia to wszystko, co zmienić jest w ich władzy. Wtedy i danina śmierci, którą ludzie od czasu do czasu spłacają żywiolom i mocom jeszcze przed nich nie ujarzmionym — nie będzie tak potwornie odczuwana przez tych, którzy idą na żer sarszczymu dżdżom wypadków.

Gdyby nie osłabła wiara w człowieka, to i śmierć, która nigdy tak bardzo do piękną i pożądaną nie jest, nie byłaby takim rozdarciem całej naszej istoty.

Niech wróci wiara w wyższe, bliższe Boga, powołanie człowieka, a wtedy, jak śpiewał król palmista i wielkiego głumacz polski: „Na Iwa srogiemu bez obawy sięśdziesz i na ogromnym smoku jedźcieś będziesz!...“

ta i wznosi się nanowo do chrześcijańskiej wyżyny.

O ileżby mniej straszna była śmierć i żaloba, gdyby nie w takich tylko chwilkach gromadnego zwalenia się kłęk na głowy ludzkie, dusza odczuwała w sobie wężły braterszwa poza granicami państw i okopami antagonizmów! W atmosferze, przystępniejszej wzajemnemu rozumieniu i solidarności, nawet śmierć straszna, nagła, kiedy to się „grzebie rycałtem“, byłaby mniejszą konwulsją tej sfery, którą jest bogate w ból i myśł stworzenie człowieka. Znosiłoby się z większą szczygającą najrozszeżość katalizmów, gdyby powierze nie było za trzute, niewiścią i jadem, pamięcią piekielnie niedawno przeżytych i obawą — nowego czyszcza.

Kto się urodził i mieszka w sferze promieniowania Wezuwszyski w Erny, jest przygotowany na różne możliwości. „Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu gniazdo na skałach ory — niechaj umie spać, gdy żrenicie czer-

Głód ziemi i przeludnienie sprężyna polityki Italji.

„Byliśmy zwycięzcami w wojnie, ale zostaliśmy niemiłosiernie pobici w walce dyplomatycznej. Oprócz Zadaru utraciliśmy całą Dalmację, aczkolwiek ludność jej pod względem wyczołgaw, tradycy, języka, gorących i szczyrzych pragnień — należy do Marki. Oczyszczamy! Zakwestjonowaną była nawet przynależność Rjeki — miasta czysto włoskiego — tak mówili Mussolini, motywując politykę Italji.

A zatem Włochy zostały — w mniemaniu swego wodza — podstępnie pozbawione największych terytoriów. Wszystkie dalsze wypadki pod tym względem były rozwiniciem tej podstawowej idei Mussoliniego. Umowy, zawarte w Tiranie — pierwsza 27 listopada 1926 r. i druga w 1927 r., pozwoliły Włochom na zajęcie niezbednych dla nich placówek, w i rzeczywistosci — na zamknięcie przez nie morza Adriatyckiego. Od tej chwili Włochy bezprzeznacznie panują nad wyspą Sazeno przed Walloną, na której stworzył adriatycki Gibraltar. W ten sposób Włochy mogą zamknąć morze Adriatyckie, co umożliwia krężyżym ogniem swych dział nadbrzeżnych cieżnisk Otrancę, której szerokość wynosi niecałe 80 km.

Wiosną 1926 r. Włochy ukoończyły administracyjną okupację Albanji, a znowu umozliwiajcie postonowienie londyńskiej konferencji ambasadorów z 1913 r., uznajcie Albanję za państwo niezawisłe, suwerenne. Otdąd wybrzeże dalmackie w razie wojennego zatargu jest dziedziczkowicie na laskę włoskich sil morskich.

Umozliwia to jeszcze bardziej stae przebywanie w Dalmacji kilkudziesiecy tysięcy Włochów, którzy na wyspach Wisca, Brac, Solta, Hwar (Lesina), Korczula, Ujan i in. stanowią, wedlug włoskich źródel, nie mniej niż jedną trzecią ogolu ludności. Na całym wybrzeżu jest rozrzucona znaczna ilość włoskich przedsiębiorstw przemyslowych, np. w samym Splicie (Spalato) znajduje się pięć wielkich zakladów.

Gdy Skupszczyzna Jugoslawji uchwalzył z 31 marca 1927 okrelficia szerokości strefy nadgranicznej na 50 km, w której nie mogą się znajdować żadne majątki ani prywatne, ani państwowe innego kraju, Włochy dopatrzyły się w tej ustawie naruszenia poprzednich umów z Jugoslawją. Uważają manowicie, iż to narusza konwencję konsularną, rozszerzoną przez umowę jugoslawiańsko - włoską z dnia 16 stycznia 1924, co nastąpiło zresztą zgodnie z postanowieniem umowy, zawartej 10 września 1919 r. w Saint-Germain. Umowę tę Jugoslawja uznaje za obowiązującą dla siebie zgłaszając deklarację w dniu 5 grudnia 1919 roku. A więc powodów, do wywołania starcia istnieje aż nadto, i Włochy nie omisszają wykorzystac ich w odpowiedniej chwili.

Spór, istniejący od dawna pomiędzy dwiema stronami o ziemię, jednakowo m niezbedną, jest ciągle żywy. Charakterystycznym w tej sprawie jest głos bardzo rozpowszechnionego włoskiego organu „Piccolo”, na lamach którego bardzo znany dziennikarz Mario Nordi zaznaja mia włoską opinie

publuczną o stosunkach Dalmacji: „Położenie Włochów w Dalmacji stało się nie do zniesienia — czas już polożyć temu kres”. Przyšla ona stale wiadomości z Syzbenika, Splitu, Trogiru, Dubrownika, Kotoru, Otoka, i in. o cierpieniach i nadziejach Włochów: „Weneckie bastjony Korczuli i Dubrownika trzymają się wytrwale. Kotor oczekuje chwili wyzwolenia. Ofen-

zywa elementów slowiańskich trwa bez przerwy na całym frontie”.

Tak więc z „głodu ziemi” wynika idea zaspokojenia go; ze wspomienia o dawnym Imperjum Rzymskim powstaje dążenie na wschód; u ludów zaś slowiańskich, zamieszkalych tam od wieków, przejawia przeciwne dążenie — na zachód, na Adriatyk.

M. Pl.

Marszałek Pilsudski zaproszony do Radomia.

Warszawa, 25 lipca. (PAT.) Dzisiej sza prasa poronaa przegnośni następujący komunikat za agencya Iskra:

Dotychczasowy, że Marszałek Pilsudski, przyjął w Piekietkach w dniu 23 bm. delegację komitetu obywatelskiego przyjęcia uczestników IX Zjazdu Legionistów w Radomiu z Dr.

zesem okręgowym radomskiego Zw. Legionistów Brzkiem-Osińskim na czele, która zaprosiła go na zjazd. P. Marszałek zaproszenie przyjął i zapewnił delegację, że na zjazd przybędzie. Równocześnie delegacja zaprosiła, na zjazd P. Marszałkównę Pilsudską.

Przed nowymi wyborami w Niemczech.

Berlin, 24 lipca. (PAT.) Minister spraw wnetrznych Rzeszy przedłożył do zatwierdzenia gabinetowi Rzeszy, na jego dziesieźm wieczornem posiedzeniu, projekt zarządzenia prezydenta Rzeszy, na mocy art. 48 konstytucji, zakazujący w całej Rzeszy nie mieckiej noszenia broni palnej i siecznej. Jest to nadzwyczajne zarządzenie czaa nowych wyborów do Reichstago.

Beifin, 24 lipca. (PAT.) Zapowiedziane utworzenie partji konserwatywnej jest już faktem dokonanym, liczenie okrelficia jej jednak jeszcze nie można. Wśród osobistosci, które weszły w skład tymczasowego komitetu partji, znajduja się nazwiska, dajace poniekad wskazówki do tendencji i celów nowej partji prawicowej.

Berlin, 24 lipca. (PAT.) Wczoraj odbyło się w hotelu Kaiserhof zebranie poufne, na którym przewodniczaczy nowej partji konserwatywnej wypowiedzieli się co do zasad stronnictwa w nowej kampanji wyborczej. Hr.

Westarp powiedział, między innymi, że w zasadzie jest przeciwnikiem tworzenia partji, związanej bezpośrednio z rolnictwem, jako odrębnym stanem społecznym. Jest to jednak w interesie państwowego rozwoju tego stronnictwa konieczne. W całej akcji chodzi tylko o przeprowadzenie idzi politycznej prezydenta Hindenburga, bo wiem temsamem zapewnia się rolnictwu oraz prowincjom wschodnim Rzeszy, tak konieczną im pomoc.

Następnie zabral głos minister Schiele, oświadczając, iż odłączenie się nowej partji od stronnictwa Hugenberga wynikało wskutek, coraz większych rozbieżności poglądów i interesów obu grup. Partji chodziłoby o uzyskanie realnej pomocy, podczas gdy Hugenberg goni za jakimiś nieokreślonymi mirażami. Minister Treivranus podkreślił, że obecnie, po 11 latach, nadzedł moment uporządkowania idzi konserwatywnej, bez której żadne państwo nie może istnieć.

Besarabia stanie się sowiecką bez wojny?

Berlin, 24 lipca. (PAT.) Prasa niemiecka publikuje wyciągi z broszury p. t.: „Sowiecka Besarabia”, wydanej przez „Towarzystwo Ziemi Besarabskiej”, rozpowszechnianej wśród komunistów niemieckich, a poświęconej 45 dywizji armji sowieckiej.

Z broszury wynika, że „Towarzystwo Ziemi Besarabskiej” liczy rzekomo około 50,000 członków czynnych, besarabskich komunistów, którzy po powstaniach w r. 1919 i 1924 schronili się do Rosji sowieckiej. Co do 45 dywizji armji sowieckiej, to składa się ona również z komunistów besarabskich i jest stacjonowana nad granicą rumuńską.

Broszura zawiera m. in. oświadczenie, iż Rosja sowiecka nie zamierza wprowadzić odywać gwałtem Besarabji od Rumunii, ale nie zgodzi się na uznanie tej ziemi za składową część państwa rumuńskiego. Do rozwiązania tej trudnej kwestyj mogą służyć dwie drogi: albo pękwity, na który jednak nie chciano się zgodzić, albo aktywność ludności.

Dotyczy tej działalności — mówi broszura — Besarabia stanie się sowiecką bez wojny. W broszurze okazuje się również oświadczenie dowódcy 45 dywizji i kawalerji Kotowskiego, że na wypadek zbrojnego konfliktu między państwem sowieckim a Rumunią już pierwszego dnia wojny Besarabia będzie sowiecka. Na zakończenie broszura zapytuje, kto będzie mógł wziąć za te Rosji sowieckiej, gdy na wypadek konfliktu zbrojnego zgromowane na granicy Besarabji oddziały armji czerwonej w rewolucyjnym uniesieniu posiępną z pomocą swoim braciom besarabskim.

„Gdyby nowoutworzona moldawska republika sowiecka, której rząd już od szeregu lat zgromadzony jest na granicy besarabskiej, zażądała od Moskwy pomocy i przyjęcia do Związku republiki sowieckiej, jest rzeczą zrozumiałą, że w takim wypadku Moskwa musiałaby udzielić „bratniej republice” jaknajskuteczniejszej pomocy”.

Obrady nad blokiem rolniczym.

Bukareszt, 25 lipca. (PAT.) Konferencja rzeczoznawców rolnych Rumunii, Jugoslawji i Węgier zakończyła wczoraj swoje prace przyjmując protokół obrad zawierający treść odpowiedzi, jaką należą dać na kwestjona-

riusz Ligi Narodów oraz ustalając zalenecia rzeczoznawców dla rządów trzech wzmiankowanych państw, co do środków, jakie należą zastosować w celu podwyższenia cen produktów rolnych.

Zbliżenie polsko-czechosłowackie.

Praga, 24 lipca. (PAT.) „Narodni Polityka” w korespondencji z Warszawy donosi że przemysłowcy i rolnicy kolo polskie nalegają na Rząd, by w ramach jesiennej konferencji rolniczej w Warszawie osiągnął przynajmniej częściowe porozumienie z delegacją czechosłowacką. Jako motywy wysuwają się potrzeba współpracy wszystkich składników gospodarczych Polski i Czechosłowacji na podobnej podstawie jaką wytworzyło porozumienie polsko - rumuńskie. Głównie polityczne kolo rolnicze mają na względzie porozumienie w kwestji rolniczej, gdyż ta tworzy moment nieprzejazdy. Konferencja siertniowa będzie zatem wyszukana zdaniem piąsma, nitykilo w kierunku porozumienia państw rolniczych, ale także Czechosłowacji i Polski.

Belgijski minister komunikacji w Warszawie.

Warszawa, 24 lipca. (PAT.) Przybył w dniu dziesieźym do Warszawy, belgijski minister komunikacji p. Lippens, po złożeniu szeregu wizyt oficjalnych, zwiedził Zakłady Wyp. Rau, Löwenstein, a następnie fabrykę parowozów.

O godz. 14, podsekretarz stanu M. S. Z. dr. Wysocy podejmował gościa śniadaniem, w ścisłym gronie.

O godz. 16, minister Lippens zwiedził linje średniogwa, a następnie zwiedził zabyci miasta.

Wieczorem odbyło się na cześć gościa przyjęcie w poselstwie belgijskim.

O godz. 23,55, minister Lippens, w towarzyszy Ministra przemysłu i handlu Kwankowskiego oraz podsekretarza stanu M. S. Z. Wysoczko, udał się do Gdyni, celem zwiedzenia tamtejszego portu.

Specjalna komisja uda się do Tucholi.

Warszawa, 25 lipca. (PAT.) „Gazeta Polska” donosi, że Państwowy Instytut Geologiczny postanowił wysłać specjalną komisję do Tucholi na Pomorzu, gdzie przed kilkunastu dniami studium ukazała się ropa naftowa. Państwowy Instytut Geologiczny nie przypisuje większego znaczenia odkrywki nafty na Pomorzu i przypuszcza, że źródło to prawdopodobnie będzie miało wydajność mniej więcej taką samą, jak źródło pod Hannoverem.

Polacy w Chicago.

Chicago, 24 lipca. (PAT.) Według swiego ogloszonych przez Associated Press obliczeń ludności tureckiej, Polacy liczbowo stoją na czele wszystkich obcych narodowości. Jest obecnie w Chicago Polaków urodzonych w Polsce 200,000. Drugie miejsce zajmują Niemcy, których liczba siega 350,000. Irlandczyków jest 175,000, Włochów i Czechów po 150,000, murzynów 200,000, Chińczyków 23,561, a Japonczyków 300.

Walki w Chinach.

Nankin, 24 lipca. (PAT.) Naczelny dowódca armji nankińskiej Czang Kai Szek nadał wiadomosci, iż w dniu 22 bm. 244j Pukow w prowincji An Chwei i maszeruje obecnie na Ho Nan. W chwili obecnej toczą się gwałtowne walki na linjach kolejowych Szang Chaji — Pekin — Hankou. Wojska nankińskie strady nieprzyjacielowi ciężkie straty. Poza tem donoszą że źródła miarodajnych, że wojska nankińskie już od dnia 15 b. m. rozpoczęły wielką ofensywę na linji kolejowej Tien Tsin - Pukow w celu odzyskania z powrotem Tsi Nan Fu.

Przeciw stawkom celnym Stanów Zjednoczonych.

Paryż, 24 lipca. (PAT.) Paryska Izba handlowa wystosowała memorial do ministerstwa handlu, w którym wyraża protest przeciwko uchwalonemu ostatnio przez Parlament Stanów Zjednoczonych stawkom celnym. Izba handlowa stwierdza, iż zwykła taryfy celnej Stanów Zjednoczonych może mieć bardzo poważne następstwa, które zaważą na handlu zagranicznym Francji.

Straszne skutki trzęsienia ziemi we Włoszech.

Rzym, 24 lipca. (PAT.) Według oficjalnych danych, w następstwie trzęsienia ziemi, które nawiedziło południowe Włochy, zginęło ogółem 1793 osób, rany odniosło 4264 osób. Całkowicie zawalilo się 3188 domów, częściowo uszkodzeniu uległo 2757 domów.

Rzym, 24 lipca. (PAT.) Dane, napływające z miejscowości dotkniętych trzęsieniem ziemi, świadczy o olbrzymim rozmiarach katastrofy. Około 1000 wygasłego wulkanu Vulcano, gdzie znajdował się ośrodek trzęsienia, uległ prawie całkowicie zniszczeniu. Najbardziej ucierpiał miasteczko Melfi, z którego pozostała jedynie gór na nowozesła część. Pozostał również dworzec kolejowy, stare zaś miasto leży w gruzach. Liczba ofiar, według ostatnich danych wynosi w Melfi z górą 200 zabitych, 700 ciężko rannych. W Ariano Irpino obraz zniszczenia jest przynajmniej taki. Kościół św. Franciszka w gruzach, wielka liczba domów uszkodzona. Niemożność dostarczenia do wszystkich miejscowości nie pozwala ściśle określić liczby ofiar, która dziś dochodzi do 1000 zabitych i z górą 2000 rannych.

Villa Nuova, 24 lipca. (PAT.) W następstwie trzęsienia ziemi, na 2400 mieszkańcówn, 400 zostało zabitych a 500 odniosło rany. Wszystkie domy zostały zburzone. Cudem ocalał jedynie fronton przepięknej katedry, której wnętrze uległo zniszczeniu. W mieście nie ma rodziny, która nie byłaby okryta żałobą.

Rzym, 24 lipca. (PAT.) Ambasador polski Przedeckich złożył rządowi włoskiemu kondolencje z powodu katastrofy, jaka nawiedziła południową Italię.

Rzym, 24 lipca. (PAT.) W najbliższym czasie zbierze się rada ministrów w celu wydania zarządzeń, niezbędnych w związku z katastrofą trzęsienia ziemi.

Mussolini zabronił organizowania

składek publicznych lub prywatnych dla ofiar katastrofy.

Rzym, 24 lipca. (PAT.) Jak podaje

Wycieczki do Italii środkowej i połudn. wstrzymane.

Warszawa, 25 lipca. (PAT.) Jak do noszą dzienniki, biuro Coocka i inne organizacje turystyczne w Warszawie powiadomione zostały, że z powodu trzęsienia ziemi we Włoszech wstrzymane zostają narazie wszelkie wycieczki do Italii południowej i środkowej.

Gospodarcza organizacja krajów Małej Ententy.

Białogród, 24 lipca. (PAT.) Minister spraw zagranicznych polecił posłowi jugosłowiańskiemu w Bukareszcie złożyć rządowi rumuńskiemu memorandum w sprawie konieczności utworzenia gospodarczej organizacji krajów małej ententy, podkreślając, że kryzys rolny, który nawiedził całą Europę dotyka szczególnie kraje o przewadze wytwórczości rolniczej.

Rumunia i Jugosławia ze względu na identyczność ich struktury gospodarczej są powołane do podjęcia inicjatywy w sprawie utworzenia tego porozumienia. Obecność Czechosłowacji w małej entencie jako kraju przemysłowego przyczyni się w znacznym stopniu do znalezienia formuły porozumienia między krajami rolniczymi a krajami przemysłowymi.

Ku czci Asnyka.

Zakopane, 24 lipca. (PAT.) W niedzielną noc 3 sierpnia o godz. 1 popołudniu odbędzie się na Hali Ganicowej uroczystość odsłonięcia wmurowanej ubiegłej jesieni tablicy pamiątkowej z popiersiem Adama Asnyka. Pomysł uczczenia poety z powodu 30-letniej jego śmierci powziął specjalnie związany w całej Polsce

prasa, w jednym z okręgów Avellino, zginęło z górą 600 osób. W okolicach Potenzy szereg wiosek uległ całkowitemu zniszczeniu. W Neapoli, który przerażona ludność opuściła, udając się na sąsiednie pola, powoli wraca na strój spokuju.

W dniu dzisiejszym liczne turystów udających się z portu jugosłowiańskiego Dubrownika do Italii, za wrócenie zostały z drogi wskutek wiadomości o katastrofach.

Wycieczki z Polski również pozostają narazie pod znakiem zapytania.

narodowy. Na święto Asnyka przybywa wielu naszych przyjaźni z zagranicy. Uroczystość rozpocznie się w dniu 1 sierpnia szeregami zbiorowymi wycieczek w okolice Zakopanego.

Przywóźdzenie plotki.

Kraków, 24 lipca. (PAT.) Pułkownik rez. Wł. Belina - Prazmowski nadesłał do turejskiego Oddziału P. A. T. następujący komunikat:

„Lwowski Kurjer Poranny” w Nrze 216, a za nim inne pisma ogłosiły wiadomość, jakoby organizację zjazd Legionistów w Radomiu, przybył do Marszałka Piłsudskiego z prośbą o udział i wygolzenie przemówienia. Stwierdzam, że informacja ta, od początku do końca jest kłamliwą. Z Marszałkiem Piłsudskim odbyłem rozmowę ostatni raz w dniu 1 stycznia br. podczas jego pobytu w Kryniczy. Wszelkie zatem szczegóły podane, a więc także słowa Marszałka Piłsudskiego, rzekomo do mnie wygłoszone, są wytworem wyobraźni kłamliwych informatorów. Równocześnie podaje do wiadomości, że organizator zjazdu Legionistów w Radomiu jest Zdzisław Gł. Związek Legionistów w Warszawie oraz komiter obywatelski w Radomiu. Podp. Pułk. w rezerwie Belina - Prazmowski.

Stanawisko Gandhiego.

Poona, 24 lipca. (PAT.) Dowód przywódco umiarkowanego odłamu nacjonalistów hinduskich odwiezli dziś pociągiem Gandhiego w więzieniu, w którym się znajduje. Rozmowa trwała cztery godziny.

Wzmiankowany przywódco oświadczył przedstawicielowi Agencji Reutersa, iż decyzję Gandhiego uważając za ostateczną. Gandhi wyraził im odrębnie na piśmie, które mają osobliwie przekazać pandytom Motilal i Jawaharlal.

Sc. 1.

„Kwartalnik Antykwarski“ Z. Iglą.

Antykwaryzm polski i handel nasz antykwaryczny ma za sobą wielkie tradycje. Na gruncie Lwowa reprezentowany był nie tak dawno jeszcze — znakomicie.

Pamiętamy przecież charakterystyczne postacie nieżyjących już dzisiaj lwowskich antykwaryjstów: starego Leiba Iglę, który przyjaźnił się z uczonym i wchodził do Ossolineum, jak do własnego domu, starego Hülzla z Trybunałkiej o czernych oddipianach nad książkami oczach, starego Bedeka z Ormiańskiej, czy Grunda z Teatralnej (żyjących dotąd w najlepszym zdrowiu) ruchliwego inżyniera Tulęję lub trzęsącego się nad kładką książką p. Tomasiaka z ul. Bielowskiego.

Nawet młodzi antykwaryjści byli — za naszych młodych lat — jacyś inni, niż ich dzisiejsi następcy, u których miłość do zysku wzięła stanowczo górę nad miłością do książki.

Z pól antykwaryjstów żyjących dotąd ostatnich może przedstawicielem prawdziwie pięknego i ideaowego pojmowania swego zawodu jest dzisiaj Zygmunt Iglę z ul. Batorego. Potemk zasłużonych bukinistów lwowskich, Dawida, Zelmana i Leiba Iglę, o których Mieczysław Opalek napisał niedawno piękną monografię („Sto trzydziści lat wśród książek”) sam nadzwyczajny już wzrok na starych drukach, ale nie przestał ani na chwilę podtrzymać z głębi przekonania szlachetnych tradycji biblijstko-antykwarskich, które odziedziczył w spadku po ojcu.

Na książce zna się doskonale, bi-

bliografie ma w palcu, dyskutuje o inkunabulach i białych kruczkach, jak jakiś profesor, czy bibliotekarz, a w pertraktacjach handlowych z tymi, co książki kochają i sami książki produkują, jest często dzwinnie miękki; woli sprzedać tancję lub „na raty” użożnemu czy literatowi, aniżeli odstąpić za słoną cenę swemu kolezce po fachu lub dyletantowi; dba o książki, jak o dzieci, pragnie je zawsze oddać w dobre ręce, aby im tam było miło, przutłnie i serdecznie, aby spełniały swoją pożyteczną misję.

Wyrazem ideologii antykwarskiej Zygmunta Iglę jest rozpoczęte w ubiegłym roku piękne wydawnictwo „Kwartalnik Antykwarski”, którego rolę trzeci, bogaty i poważny zeszły mamy w tej chwili pod ręką.

Cel tej publikacji określa sam p. Zygmunt Iglę w przedmowie do I. zeszytu. Zaszczyna dla dynastji Iglów książka Opalka „zbudziła w nim najwyższe uczucia i ambicję, by ową niepracy i szlachetnego mozołu przedków snuć dalej i symom swoim przekazać tradycję rodziny”. „Tem skromnym wydawnictwem — czytamy tam — pragnę spłacić dług kilkunastoletniego milczenia Iglę „inter arma”, milczenia wynikłego z następstw wielkiej wojny. Tem skromnym wydawnictwem pragnę również złożyć hold pamięci Ojców moich...”

„Kwartalnik Antykwarski” wydawany jest z wielką pieczołowitością, z trafnym poczuciem ład i porządku bibliograficznego, bez jakichkolwiek błędów, na wybornym papierze; każdy zeszyt ozdobiony jest szeregiem

podobizn starych, cennych druków, wybranych ze smakiem, a wykonanych starannie. Zeszyt I. objął działy „Bibliografja” (Archiwa, biblioteki, drukarstwo, calligrafja, ikonografja, katalogi i „Druków starych XVI do XVIII wieku”). W tym drugim dziale odnagadnionych nieraz rzeczy wielkiej wartości i ceny, w doskonale zachowanych egzemplarzach, prawdziwie cacka biblijstki i rzadkości biblijstograficzne. Z rozczuleniem i podziwem patrzymy na reprodukcje okładek „Kroniki” Miechowity (1521), czy arcydziełkiego traktatu „o ziołach” Emiliusza Macera, wydanego przez Dra Szymona z Łowicza (1537), czy na „Psalmj” hebrajsty Compensia (wydane w Krakowie 1532) i t. d.

Zeszyt II-gi — to jeden wielki dział książek, odnoszących się do „Kultury Polski” w najrozmaitszych jej dziedzinach. Znajdujemy tu wszystkie: almanachy i kalendarze rzadkie, dzieła z archeologii i architektury, heraldyki i genealogji, ekonomji i filozofji, z kultury starożytności i oświaty, z medycyny i wojskowości, dziełw Kościoła i religji itd. Są nawet takie specjalne działy, jak: literatura o Ormianach, o Żydach, o masonerji, o Kościuszcze, o Warszawie i Krakowie, dział „przysłowia” i t. d. i t. d.

Trzeci, najnowszy tom, ostatnio wydany, „Historja Polski”, naprawdę przegobata w obfitym, interesującym wyborze nاپoważniejszych publikacyj źródłowych, monografi ogólnych i specjalnych, kompendiów i podręczników, rzadkich pamiętników, broszur i ulotek. Przeglądając ten tom, uczy się człowiek biblijstki, przypomina sobie setki zapomnianych pozycji, raduje się i bawi, włączając ustawicznie z szlachetną oskoma,

bo ileż z tych rzeczy pragnęłoby się mieć na własność czempredzą na zawsze. Względnie studiowanie katalogów Iglę, odzianych w piękną szatę, nie tylko orientuje w tem, co w przedłożonych skarbcach tego „antykwarjstka z Bożej łaski” jest do nabycia, ale daje także w szczególności, miły rozkosz zbliżania się do książki i jej państwa uroczego, którą rozumie tylko człowiek o pewnej kulturze ducha i umysłu. A ceny? Te są rozmaite: niskie, wyższe i wygórowane, jak to zwykle bywa, ale zawsze stawiane ze znawstwem. Nie należy się ich jednak bynajmniej przestraszać. Zygmunt Iglę — to człowiek i „kupiec”, z którym miłośnik książki czy specjalista w pewnym dziale piśmiennictwa „dogada się” zawsze nاپewno i kupna dobieje bez posmaku niechęci i niezadowolenia. Bo Iglę, gdyby mógł, तो wogóle książek nie sprzedawał, tylko chowałby je sobie, jak pamiętki rodzinne, czy cenne krzewy w zamkowym parku; ale że musi sprzedawać, więc sprzedaje je tak, że klient zostaje się z jego oficyną antykwarską zawsze jak nalepiej. Cena — ceną, a jeśli kochasz książkę i potrzebujesz jej, to nاپewno wyniesiesz ją pod pachą, żeżnany pocziwmy uśmiechem jednego z ostatnich, stylowych bukinistów lwowskich.

„Kwartalnik Antykwaryczny” Zygmunta Iglę — którego dalszych zeszytów oczekujemy niecierpliwie — jest przewodnikiem po labiryncie różnorodnych magazynów Iglowskich, pańcnychch przeszłości. Lekturę jego wartości szerszym sferom naszej inteligencji.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 25 lipca 1930.

W RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAW WE- WNĘTRZNYCH.

We władzach wojewódzkich:

Mianowani:

W Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie:

Prow. naczelnik wydziału w V st. sl. W. Alicja Tadeusz — naczelnikiem wydziału w V st. sl. dnia 22. II. 1930 r.

W Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie:

Księgowy w VII st. sl. S. Sawra — naczelnikiem rachunku w dotychczasowym VII st. sl. z dnia 3. II. 1930 r.

Starosta powiatowy w VI st. sl. we Włodzimierzu D. Leonowski. W. sław. Ignacy — naczelnikiem wydziału w V st. sl. z poruczeniem funkcji W. wojewody Lwowskiego, dnia 21. II. 1930 r.

Przeniesiony:

Naczelnik wydziału w V st. sl. i Wicewojewoda we Lwowie Pilecki Jerzy — do Zarządu Centralnego Ministerstwa w charakterze naczelnika wydziału w dotychczasowym V st. sl. dnia 1. II. 1930 r.

Przeniesiony w stan spoczynku:

Poszatkujący w stanie nieczynnym referendarz w VII st. sl. w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie Ulm Aleksander — dnia 28. II. 1930 r.

We Władzach powiatowych:

Mianowani:

Prow. starosta powiatowy w VII st. sl. w Horodnie H. Hubbert Włodzimierz — starostą powiatowym w dotychczasowym VII st. sl. dnia 22. II. 1930 r.

Dr. Pilecki Łazarz. prowizoryczny urzędnik w VII st. sl. w Starostwie Grodzkim w Krakowie — lekarzem powiatowym w VII st. sl. w temże Starostwie, dnia 25. II. 1930 r.

Przeniesiony:

Referendarz w VII st. sl. Zamirski Ferdynand — ze Starostwa w Brzecku do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, dnia 19. II. 1930 r.

(„Monitor Polski” Nr. 167,

z dnia 22 lipca 1930 r.)

OKOŁNIKI

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 23 czerwca 1930 r.

Nr. I. Wykaz 432/30

w sprawie wyrazu szkół, w których

nauczka uprawnia do zwrotu opłat

szkolnych w roku szkolnym 1930-31.

(Ciąg dalszy.)

II ZAKŁADY KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI.

Województwo Lwowskie.

1. Cieszanów — Prywatne seminarjum nauczycielskie koedukacyjne im. Stanisława Sobieskiego.

2. Drohobycz — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie Kola Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół powszechnych.

3. Drohobycz — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie SS. Bazyliank.

4. Jarosław — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Emilii Płater.

5. Jaworów — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie SS. Bazyliank.

6. Krośno — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie T-wa prywat. nauczycielskiego żeńskiego.

7. Lwów — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Zofji Strzałkowskiej.

8. Lwów — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie Anny Rychnowskiej.

9. Lwów — Prywatne seminarjum nauczycielskie SS. Nazaretanek.

10. Lwów — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie SS. Bazyliank im. Św. Józefata.

11. Łańcut — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie SS. Boromuszek.

12. Przemysł — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie Kola Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych.

13. Przemysł — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie PP. Benedyktynek.

14. Rzeszów — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie T-wa prywat. semin. nauczycielskiego żeńskiego.

15. Sambor — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Adama Asnyka Kola Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powsz.

16. Sambor — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie Ukrainzkiego T-wa Pedagogicznego.

17. Sanok — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie miejskie.

18. Sokal — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie miejskie.

19. Tarnobrzeg — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie im. St. Jachowicza T-wa prywat. semin. naucz. żeńskiego.

20. Zółkiew — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie SS. Felicjanek.

Województwo Stanisławowski.

1. Strzyż — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie miejskie.

2. Strzyż — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie Kola Pedagogicznego T-wa Ukrainzkiego.

3. Stanisławów — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Marii Konopnickiej.

4. Stanisławów — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie SS. Bazyliank.

5. Tlumacz — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie T-wa Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych.

Województwo Tarnopolskie.

1. Czortków — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Marii Konopnickiej.

2. Tarnopol — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie Komitetu Obywatelskiego.

3. Tarnopol — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie Kola T. S. L.

4. Złoczów — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Marii Konopnickiej (czasowo korekcyjnej)

(„Monitor Polski” Nr. 163,

z dnia 17 lipca 1930 r.)

(C. d. n.)

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Brzozowie, przeniosła na własną prośbę z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Ludmiłę Bogaczewiczową, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powz. w Domaradzu miasto, do 7 kl. publ. szk. powz. w Bliżnem.

Rada Szkolna Powiatowa w Krośnie, przeniosła na własną prośbę: z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Franciszka Tyczynskiego, nauczyciela i kl. publ. szk. powz. w Hucie Polakowskiej, do 2 kl. publ. szk. powz. w Iwli, p. Romana Dudyka, nauczyciela i kl. publ. szk. powz. w Juszkowicach, do 2 kl. publ. szk. powz. w Koltowie, z dniem 1 września 1930 r. p. Jadwigę Dymitrow nauczycielkę i kl. publ. szk. powz. w Mysocwej, do 3 kl. publ. szk. powz. w Węglówce, p. Gertrudę Myśkowską i kl. publ. szk. powz. w Mszanie do 4 kl. publ. szk. powz. w Lubatowie, p. Zofję Rachwał, nauczycielkę i kl. publ. szk. powz. w Machnowce, do 7 kl. publ. szk. powz. żeńskiej w Krośnie, p. Adama Wagnera, nauczyciela i kl. publ. szk. powz. w Łękach, do 3 kl. publ. szk. powz. w Węglówce i p. Marijanę Pączoską, nauczycielkę i kl. publ. szk. powz. w Kobylanach, do i kl. publ. szk. powz. w Machnowce.

Konkurs awionetek.

Berlin, 24 lipca. (PAT.) Centralne kierownictwo międzynarodowego rajdu powietrznego komunikuje ofiaro:

Według otrzymanych ostatnich danych w Hiszpanii, odleciały z Barcelony następujące samoloty niemieckie: B. 1. Morzik i B. 8. Post; angielskie: K. 1. Thorn, K. 3. kapitan Broad, K. 5. Buttler.

W Saragossie, znajdowały się w drodze z Madrytu do Barcelony: niemieckie F. 2. Polte i francuski L. 3. Arrachart.

W Madrycie znajdowały się w drodze powrotnej: niemieckie D. 1. dr. Pasewaldt, angielski K. 4. Andrews i K. 7. Carriver, francuski M. 2. Finat, F. 5. Haburg-Bourbon.

W Madrycie, w drodze do Sewilli znajdował się samolot francuski M. 1. Cornez.

W ciągu popołudnia oczekiwano są dalsze doniesienia z Hiszpanii, z obowiązkowych miejsc lądowania.

Z Pau, z powodu złych warunków atmosferycznych, nie wypuszczono dziś przedpołudniem żadnego z samolotów. Istnieje jednak nadzieja, że po godzinie 2. lotnicy wruszą w dalszą drogę. Oprócz 35 samolotów, które przybyły wczoraj do Pau, przybył dziś siódmego przedpołudnia niemiecki samolot C. 3. Freiberg.

W drodze z Paryża do Pau, znajdują się samoloty niemieckie B. 9. Dinort, C. 6. Waldou, C. D. 7. D.

W Bristolu znajduje się samolot polski C. 5. Mułlewskiego, który wystartował wprawdzie z Bristolu, musiał jednak z powodu defektu silnika, natychmiast zawrócić.

W dniu dzisiejszym wycofały się następujące samoloty: niemieckie D. 2., polski O. 8. Rutkowski, P. 1. Karpiński, francuski L. 1., hiszpański T. 1. i T. 7.

Paryż, 25 lipca. (PAT.) Niepogoda, jaka panuje w całej Francji i części Europy wpłynęła na znaczne opóźnienie przebiegu międzynarodowego konkursu turystyki powietrznej. Człotą grupą złożoną z Anglików Broadta, Bardera i Thorna oraz Niemców Murzika i Posta zdążyła wczoraj załadować przybyć do Lozanny, wówczas gdy według programu powinni byli dolecieć aż do Monachium, z przystankiem w Bernie.

Wobec gwałtownej wiatry, kierownictwo konkursu zatrzymało w Pau 35 awionetek, które przybyły tam o niedzieli, aż do chwili, gdy wiadomości meteorologiczne pozwolą przedsięwzięć lot przez Pireneje. W liczbie tych 35 awionetek znajduje się i ekipa, która wczoraj przybyła do Pau z Orly. Z drugiej strony dwa lotnicy niemieccy Dinort i Massenbach, którzy pozostali dotychczas w Anglii, przedlecieli wczoraj przez Orly udając się do Paryża. W Anglii poruszają zatem jedynie Mułlewski, który musiał w Bristolu doprowadzić silnik swój do porządku.

Berlin, 25 lipca. (PAT.) Kierownictwo konkursu międzynarodowego lotu awionetek komunikuje, iż końcowy termin przybywania do Berlina dla samolotów zatrzymanych w Pau przedłuża się z powodu uznanego przez teutejsze władze sportowe, dwudniowego zakazu startowania samolotów pozostających w Pau już od 23 bm. Samoloty te mogą przybyć do Berlina w dniu 2 sierpnia do godz. 4 popołudniu a nie jak oczekiwano było wymagane do 31 lipca. Samoloty zaś, których zakaz dotknął wczoraj 24 lipca muszą osiągnąć cel w Berlinie 25 sierpnia do godziny 4 popołudniu.

Kongres międzynarodowy b. kombatanów-inwalidów

Paryż, 25 lipca. (PAT.) Wczoraj popołudniu w Sorbonie, pod przewodnictwem delegata polskiego posła Karkoski otwarty został V Kongres międzynarodowy stowarzyszeń b. kombatanów-inwalidów. W Kongresie biorą udział delegaci polscy, rumuński, jugosłowiański, niemiecki, czeskosłowacki, austriacki, bułgarscy i duński. Konferencja potrwa kilka dni. Międzynarodowe stowarzyszenie b. kombatanów-inwalidów ma za zadanie walczyć przeciwko duchowi wojowniczości i pracować nad dziełem pojednania narodów.

Rabindranath Tagore w Berlinie.

Berlin, 24 lipca. (PAT.) Na zaproszenie Wydziału niemieckiego studentów zrzeszonych w Związku Niemieckich Wzwyższych Uczelni, przybył tu Rabindranath Tagore, który wygłosił w auli technicznego Uniwersytetu odczyt p. t. „O zasadach sztuki”. Równocześnie odbywa się w Berlinie wystawa akwarel wielkiego pisarza hinduskiego.

Izba lordów przyjęła projekt ustawy wojewej.

London, 24 lipca. (PAT.) Izba lordów przyjęła projekt ustawy wojewej w redakcji ostatecznej przyjętej przez Izbę Gmin, dnia 21 lipca. W ten sposób uchwalonej ustawie brak już tylko sankcji królewskiej aby ustawa stała się obowiązującą.

Liga antyhabsburska na Węgrzech.

Budapest, 24 lipca. (PAT.) Delegacje związków antylegitymistycznych odbyły wczoraj w jednej z restauracji zgromadzenie, na którym miano ukonstytuować antyhabsburską Ligę. Wskutek nieporozumienia między prawem a lewem skrzydłem zgromadzenia co do udziału socjalistów w przedwym zgromadzeniu zostało rozbit.

Wystawa turystyczna w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, sprawozdanie do W. Zarządu polskiego działu turystycznego międzynarodowego wystawczego komunikacji i turystyki w Poznaniu zostało definitywnie postanowione.

Wystawa turystyczna otwarta zostanie w Warszawie w dniu 31 sierpnia i trwać będzie do 30 września br.; pomieszczenie znajdzie w nowym pięknym lokalu Touring-Clubu przy ul. Bagatela oraz na terenie ogrodu „Bagatela”.

Wystawa obejmować będzie wszystkie ekspozycje polskiego działu turystycznego na „Komturze”, obrazy w ten sposób piękno krajozbaru i folkloru wszystkich dzielnic Polski.

Konkurs na prace z zakresu rolnictwa i leśnictwa.

Polska Akademia Umiejętności przedłożyła konkurs z fund. im. Wł. J. Fedorowicza na następujące tematy: 1. Analiza genetyczna jednej z rodzimych ras zwierząt domowych.; 2. Zbadanie biometryczne ras jednego z polskich gatunków drzew leśnych.

Nagroda za najlepszą pracę na każdym temat wynosić będzie 3.000 zł. Nagrodzona praca staje się własnością Akademii. Prace opatrzone nazwiskiem autora lub też golem z nazwiskiem autora w zamkniętej kopercie nadsyłać należy do Akademii, do dnia 30 kwietnia 1931 r.

KRONIKA

LIPIEC
25
Piątek

KALENDARZ
Reakc. Jakóba ap. Gr. kat. Prokls
Wschód słońca 4 40
Zachód słońca 7 40
Długość dnia 13 h 11 min

LWOWSKA

TEATR WIELKI

Patek, 25 lipca, o godzinie 8-mej wiecz.: „Rywał”, z udziałem dyr. Rygiera i Suchwic-kiego, art. teatrów warsz. Geny zniżone — zniki ważne.
Sobota, 26 lipca, o godzinie 8-mej wiecz.: „Rywał”, z udziałem dyr. Rygiera i Suchwic-kiego, art. teatrów warsz. Geny zniżone — zniki ważne.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Śpijący przy blazie” z A. Johnsonem — film dźwiękowy.
CASINO: „Fot. i Paschon.”
CHIMERA: „Cud XX wieku”.
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji, kino nieczynne.
KOPERNIK: „Ekspres miłości” i „Gdy północ wybije”.
KOPERNIK: „W nocnym lokali” i „Bunt zmierzwi”.
LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
MARYSIENKA: „Ekspres miłości” i „Gdy północ wybije”.
OAZA: „Polciaster Tajpijew”.
PALACE: Lou Schaney — „Gdzie wschód jest zachodem” (dźwiękowy).
PAN: „Zabawa przyrka”.
STYLOWY: „Władcyński Libanus” oraz „Ken Maysard”.

P. Prezydent miasta inż. Brzozowski wychwał w sprawach urzędowych z Lwowa, wskutek czego audyencji w dniu dzisiejszym nie udzielił.
Pogrzeb ś. p. Tadeusza Czapel-skiego, senjora dziennikarza, zmarłego 24 bm. rano, odbędzie się w sobotę 26 bm.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Łackiego 6 do kościoła św. Marii Magdaleny odbędzie się w sobotę o godz. 9½, skąd po nabożeństwie żałobnym zwłoki zostaną odprowadzone na cmentarz Łyczakowski. Nad trumną przemówią in. Syndykatu dziennikarzy polskich i Towarzystwa dziennikarzy polskich w Warszawie. Kolle imieniem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich kurator Andrzej ks. Lubomski, mienieniem najbliższych kole-ków z ostatnich lat pracy Zmarłego, dr. Tyszkowski.

Przedzija Związku Syndykatów dziennikarzy polskich w Warszawie i Syndykatu krakowskiego nadesłały serdeczne depesze kondolencyjne.

Powrót dzieci berlińskich. Dzieci, które przyjechały do krewnych 5-go lipca wracać będą do Niemiec w czwartek 7 sierpnia w godzinach południowych. Dokładną godzinę wyjazdu poda się w najbliższych dniach. Wyjazd nastąpi podjęciem specjalnym z Poznania. Krewni, u których dzieci przebywają, zechcą się zgłosić pod adresem Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, Fredry 7, po odnośnych bezpłatnych biletków kolejowych. Zgłoszenia można również uskutecznić drogą listowną.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Istniejąca w Pa-lacu Szuki na placu Tarasów Wschod-nich wystawa Towarzystwa artystów polskich „Sztuka” będzie otwarta tyl-ko do 27 b. m. włącznie. Udział w tej wystawie biorą najwybitniejsi artyści polscy. Wszystkie prace bez wyjątku stoją na bardzo wysokim poziomie czego najlepszym dowodem są słowa uznania krytyki prof. Uniw. Dr. Wł. Zozicki w swej krytyce powiada: „Kto chce widzieć co mamy dziś w Polsce największego w malarstwie i rzeźbie, tam to zobaczy”. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięk-nych ze swej strony chcą umożliwić zwiedzenie tej wystawy jak najszer-szym warstwom naszego społeczeń-stwa, obniżają ceny wstępu. Wystawa

otwarta jest codziennie od godz. 9 do 19 wieczorem.

STOLECZNA

Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął wczoraj podsekretarza stanu w Ministerstwie Spr. Zagr. dra Wysokiego, następnie ambasadora polskiego w Waszyngtonie Filipowic-za. Z kolei p. Premierowi złożył wizy-ty przybyły w dniu dzisiejszym do Warszawy belgijski minister komuni-

kacji Lippens, w towarzystwie posła belgijskiego w Warszawie de L'Escaille i posła polskiego w Bruksli Jac-kowskiego.

Podsekretarzowi stanu w Mini-sterstwie Spr. Zagr. drowi Wysockie-mu złożył wizytę minister komuni-kacji Belgii Lippens, w towarzystwie posła belgijskiego w Warszawie de L'Escaille oraz posła polskiego w Bruksli Jackowskiego. Dr. Alfred Wysocki przyjął ambasadora belgijs-kiego w Warszawie p. Francin Martina.

Przed dziesięćmi laty.

Front północno-wschodni. Otoczo-ny oddziały I dywizji litewsko-białoruskiej, odrzucając 11-tą dywizję so-wiecką w prawo, 56-tą zaś w lewo od swej drogi marszu, przy brawurowym współdziałaniu artylerji, urosowały so-bie bagnietami odwrót na Wielką Brzo-zostawian, na zachód od Wolkowskia. Napierając silnie na resztę oddziałów I-tej armji, nieprzyjaciel zaję Sokółkę, wobec czego dowództwo armji zarzą-dziło dalszy odwrót na linję rzeki So-kołdy (dopływ rz. Supraś).

W 4-tej armji nieprzyjaciel opona-wał stację Swiżowc na linji Wolkow-skiej-Czeremcha.

Front południowo-wschodni. Na

pułduniowym odcinku Zbrucza nie-przyjaciel, forsowawszy rzekę, zajął Iwame Puste, dalej zaś na północ Skal-łat.

Okrażona w Brodach 18-ta dywi-żja gen. Krajowskiego, po odparciu koncentrycznych ataków nieprzyjaciel-skich, przebiła się w ciągu nocy w re-żon Olesko-Podhorche.

W 2-giej armji 4-ta Brygada jazdy pod dowództwem pułkownika Drez-za zajęła Beresteczko.

3-a Armia utrzymała w tym dniu linję Styru. W wypadzie grupy płk. Biernackiego zajęto Kolki, zdobywają-12 karabinów maszynowych i rozbi-ając brygadę jazdy z grupy Gonikowa.

Ze spraw miejskich.

We wtorek 22 b. m. odbyły się po-siedzenia prawdy w Sekcje Rady Miejskiej. — Sekcja I, pod przewodni-ctwem r. dra Białego, a w obecności wiceprezydenta miasta, Lrzyka, przyznała subwencje kilku instytu-cjom humanitarnym. — Sekcja II, pod przewodnictwem r. Lewickiego, przy udziale p. wiceprezydenta Chajesa po-stawiała przedłożony Radzie wniosek na kupno skrawka gruntu na rozze-czenie ul. Jachowicza oraz parceli na przedłużeniu ul. Okrężnej. Postano-wiono również przedłożyć Radzie miejskiej wnioski na sprzedaż wględu darowizny gruntów miejskich dla „Kółek” i „Związków” M. Z. E. przy ul. Boczarz. Kwestję powoj. oraz dla Ma-lopolskiego Związku Srażów. Poza-tem W. koniec odmówiono prośbie Dyrekcji „Cyru Barkasich” o obni-żenie podatku widowskiego. — Sekcja III, odbyła posiedzenie w obec-ności Prezydenta miasta inż. Brzoz-owskiego oraz Wiceprezydentów Lrzyka

i inż. Kolbuszowskiego. Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, że „Targi Wschodnie” podjęły się wyświato-łowania własnym kosztem słownej alei pl. Powstańców oraz Palca Szuki, aż po skręt do ul. Strżyckiej. Po że zwolnieniu na projektowaną przy ul. Dwerneckiego budowę willi inż. Mali-ny, wysłuchano złożonego przez inż. Biernackiego sprawozdania z działalno-ści Komitetu Rozbudowy miasta za rok 1928 i 1929. W dłuższej dyskusji jaka się następnie rozwinęła, a której ciąg dalszy odbędzie się na następnem posiedzeniu, zajęto się na podstawie przedłożonych danych całokształtem polityki budowlanej miasta, rzucając sekcję nowych myśli w tej dziedzinie. Sekcja V, pod przewodnictwem Dr. Sokala udzieliła subwencji szeregowi towarzystw oświatowych i kultural-nych m. in. Kongregacji kupieckiej, Tow. św. St. Kostki, Tow. Bursy im. Dekiera, Bursie Grunwaldzkiej, Zyd. szkole zaw. żeńskiej i t. d.

Przykra afera oszukańcza.

Onegdaj donosiłmy o aresztowa-niu „damy z towarzystwa” pod zarzu-tem oszustw walczywych. Afera ta zatacza coraz szersze kręgi. Bardzo wiele ludzi zostało pozzkodowanych, wielu skromnotowianych.

Dzisiaj podajemy nazwiska tych po-zzkodowanych, którzy dotychczas pre-tenzje swoje zgłosili wraz z kwotą, na jaką zostali naciągani przez „dostę” oraz imie wżmian za pieniądze wrek-mi z szafszowaniem przez Grifla żyren-męja Abrahamowiczowej. Lista pre-dstawia się następująco: Józef Kreiner, właściciel sklepu korzennego przy ul. Kurkowej 57 — 11.000 zł; Rafael Sei-bel, kupiec, zam. przy ul. Ruskiej — 4.530 zł i 700 dolarów; Jan Pajara, właściciel autorodorki — 360 zł; Mi-chal Bobik, karwaniarz i żona jego; Maria posługawka u Abrahamowiczowej „pożyczyła” swej pani 1440 zł i 22 dolary; Karazyńska Pulka (Rynek 12) na „budowę domu” dała wcieli p. A. na 1200 zł; Anna Popowicz, właścicielka straganu (Boimów 17) 1500 zł, ale 800 zł, wrócić jego; Edward An-toni Chmiel, fryzjer (Kalecza 12) —

60 dol.; M. E. Diner, właściciel składu naczyń przy ul. Teodora 5, rzekł się swej pretenzji, wynoszącej kilkaset zło-tych. Również rzekł się pretenzji dyr. Fr. Moszkowicz, właściciel hotelu War-szawskiego, któremu Abrahamowiczowa została wiana — 260 zł. Przewo-dpodobnie niektórzy wierzyciele jeszcze się zgłoszą. W dniu wczorajszym A-brahamowiczowa została wraz z swoim „pomocnikiem”, Wilhelmem Griflem oddana do dyspozycji sądu okręgowego. Abrahamowiczowa — wbrew temu, co podały niektóre pisma — pochodzi z Malopolski, mianowicie z Horodenki, a ojciec jej był oficerem austriackim.

Jak się dowiadujemy, aresztowanie Abrahamowiczowej nastąpiło na skutek doniesienia jej męża, cenionego i szano-wanego w kołach szerszych znajomych człowieka. Mąż Abrahamowiczowej, który z powodu niewłaściwego zachowania się żony był wcześniej rozpoz-żany starania rozwodowe, niema z tą całą sprawą nic wspólnego. Zdaje się, że sa-ma Abrahamowiczowa jest niemoral-ną i czynny swe popeniła, nie zdając sobie sprawy z ich kolizji z prawem.

Największe kino na świecie.

Eugeniusz Zukor z Nowego Jorku, jako przedstawiciel Paramount - Pu-blic Corporation oświadcza w gazu-ecie, że firma jego w najbliższej przy-byszłości przystępuje do budowy naj-większego na świecie kina. Będzie to

gmach o 72 piętach. Widownia po-mieści 6.000 osób. Podobno za sam grunt zapłacono 9 milionów dolarów. Budowa tego olbrzyma wymagać będzie zburzenia dwu ogromnych te-atrów, obecnie stojących na tym placu.

Ostatnie wiadomości z miasta.

PIĘCIOLETNIA DZIEWCZY-NE, zabłąkana na ul. Słowackiego, brunetkę, przyprowadzono do VI Komisariatu P. P. Srokański rodzice mogą ją sobie tam odebrać.

OSZUSTWO MIESZKANOWE. Właściciel domu przy ul. Pod Dy-bem 5, niejaki Frydlander, który ożenił się z mieszkanicą, sprytny Fryd-lander pieniądze zabrał, ale mieszkanie przy Gross wynał po raz drugi, znowu za 55 dolarów. Sprawy zainte-resowała się policja. **209**

COS NIEPRAWDOPODOBN-EGO. W zarządzie Arezstów sądowych zgłosił się wczoraj Józef Stalis, bez-dzenny, z powodu niechęci do stałego miejsca zamieszkania i bezrobotny, również z powodu niechęci do jakie-gokolwiek zajęcia. Stalis stanął o-m na bezczność i oświadczył, że nazywa się Michał Maruaniak, a przyszedł ce-lem odsiedzenia karty 3-dniowego aresztu. Widocznie nie wszystko na świecie jest złe i nie mają racji ci, którzy sądzą, że wolność jest najci-cszym skarbem człowieka. Skarb ten chciał Stalis sprzedać za jakąś miskę soczewicy. W rezultacie zamiast jed-nego zamknięcia w areszcie i tego, który miał siedzieć z wyroku i tego, który chciał siedzieć za pieniądze.

KARAMBOL AUTOMOBILOWY. Rano, u wylotu ul. Krasickich i Gró-deckiej zdarzyło się auto zsoferowane przez Józefa Seńkowskiego (Kr. Leszczyńskiego 47) z autem pro-wadzonym przez Janą Czuchryka (Leona Sapichy 3). Wóz Seńkowski-go doznał poważnych uszkodzeń.

„KOŁOSALNA” AWANTURA. Przy ul. Kleparowski 23 znajduje się restauracja Bernańskiego. Wczoraj jak pisze patetyczny raport policyj-ny, Józef Wilczyński (Ariszewskiego 23) będąc w stanie podpijany wysłał kolosalną awanturę, wybijając szczyby i niszcząc bufet. Powodem było od-mówienie Wilczyńskiemu szklanki piwa.

Napad bandytów.

Czterech zamaskowanych bandy-tów w lesie na granicy powiatów Tar-nobrzeg i Kolbuszowski, napadło na dom gospodarza Józefa Durdy, które-mu zrabowali 153 zł. W czasie napa-du Durda został ranny kulą rewolwe-rową. Bandyci zbiegli.

Usiłowanie bratobójstwo.

W Jaryczowie Starym obok Lwo-wa ołam wczoraj nie popelnione zo-stało bratobójstwo. Mianowicie Mirosław Kulik, liczący lat 43, strzelił trzykrotnie do brata swego Hryfka, liczącego lat 39. Dwie kule ranily Hryfka Kulika w bok. Powodem za-machu na życie brata był spór na ile majątkowem. Niedoszły bratobójca sam zgłosił się na posterunek policji.

Ciekawa impreza sportowa w Nowym Targu.

Pierwszy wzłot podhalaskańs awionetek w Nowym Targu odbędzie się na nowo-wybudowanym lotnisku w niedzielę dnia 3-go sierpnia r. b. u-żdziałem awionetek z całej Polski. Spo-dziewane jest również przybycie sportowców z Czechosłowacji. Uczestnicy wzłotu awionetek otrzymają pamiat-kowe plakietki, a piloci, którzy okażą największą ilość regularnie przebytych kilometrów z miejsca startu po do-wolnej trasie do Nowego Targu i wy-lądują między godz. 9 a 10 rano dnia 3-go sierpnia, otrzymają specjalne na-grody. Na powrót zawoza ma przy-jechać minister lotnictwa francuskie-go p. Eynac, który w tym czasie ma przybyć do Polski.

Z Rady miejskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej udzielono szeregu urlopów członkom reprezentacji z miasta, a nadto uchwalono na przeciąg 2 tygodni, tj. od 1 do 14 sierpnia zawiesić posiedzenia.

Następnie w myśl wniosku Komisji matki przedstawionej przez r. Aleks. Lewickiego, delegowano p. Brozowskiemu do państw. Rady spóżywey, jako reprezentanta miasta Lwowa.

Wskutek interwencji r. Janickiego, prez. Brozowski omówił sprawę robót budowlanych w związku z zwiększeniem się w mieście bezrobocia. Z powodu braku gotówki w kasie, przesyłać wydział obecnie do Warszawy, celem odpowiedniego przedstawienia u Rządu w sprawie kredytów.

Roboty droższe prowadzi się obecnie w ramach budżetu, co do robót kanalizacyjnych jest nadzieja oszczędzania na ten cel funduszy od Rządu. Najgorzej przedstawia się sprawa budowy domów, gdyż miasto zamiało preliminarzowanych na ten cel 3 i pół miliona zł. rozporządza obecnie zaledwie kilkaset tysięcy.

Z kole przystąpiono do porządku dziennego. Po zatwierdzeniu szeregu drogi uchwał z referatu r. Rybickiego, uchwalono nabyć skrawek gruntu (91 sążni kwadrat) na rozszerzenie ul. Jachowicza za cenę 7125 zł.

W myśl referatu r. Roitfelda uchwalono zakupić sukno na mundur letnie dla niższych funkcjonariuszy Magistratu i miejskiej turystry pożarnej. Sprawę podwyższenia udziału gminy m. Lwowa w kamieniołomach niemy Malop. uchwalono po referacie r. Emilia Kwiatkowskiego podnieść ten udział z 320.000 na 400.000 zł.

R. Baczewski referował sprawę dawionego gruntu miejskiego przy ul. Zadwórzkiej, obszaru 920 sążni kw. wartości szacunkowej 74 tys. zł. Malop. Związku Straży pożarnej na budowę budynków na cele związkowe. Budynki stan. kosztem 800 tys. zł. z funduszy, na które złożył się też Wójewódzwa.

W ożywionej dyskusji zabierali nado głos: inż. Sliwinski, dr. Sokal, dr. Wasser, r. Baczynski i r. Kupczyński. W głosowaniu wniosek r. Szczyrka

o odpienie gruntu za połowę ceny u-pa-ki, uchwalono większością głosów wnioski referenta na odpienie gruntu bezpłatnie z tem, że budowa ma być rozpoczęta do lat 2, a w dalszych 3 latach wykończona.

W związku z nową ustawą przemysłową po referacie r. dr. Wereszczyńskiego wydano przychylne opinie dotyczące statutu Spółki surowcowej

konfederacji instalatorów wody i gazociągów, statutu Kasypomowego cechu cukierników i piernikarzy, statutu funduszu pogrzebowego cechu chrz. mistrzów stolarskich i Kasypomowego mistrzów slusarskich. Nakoniec w myśl referatu r. Rybickiego uchwalono sprzedać grunt miejski przy ul. Pilichowskiej pod budowę domu chrz. zawod. Związku dozorców domowych.

Na tem posiedzenie zakończono.

Konferencja w sprawach Pomorza.

W dniu 24 b. m. odbyła się w Ministerstwie rolnictwa posiedzenie z przewodnictwem Ministra Połczyńskiego konferencja z przedstawicielami pomorskich organizacji rolniczych, z prezesem Dominikim i p. Esden-Tempkim na czele, na temat wyjazdów ostatniej inspekcji Ministra Połczyńskiego na Pomorze.

W konferencji tej wziął udział pomorski Wójewoda, p. Lamot, a nadto

dyrektor departamentu rolnego Ministerstwa rolnictwa, p. Królikowski, oraz zainteresowani naczelny Wydział lów.

W tym samym dniu o godz. 18-iej odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja z udziałem przedstawicieli Pomorza na temat ogólnych spraw gospodarczych Pomorza.

Wycieczka inwalidów polskich na pojokowska we Francji.

W tych dniach wjechała z Katowic specjalnym wagonem wycieczka inwalidów polskich do Belgii i Francji. W tamtą stronę wycieczka jedzie przez Niemcy, powróci zaś przez Szwajcarię, Austrię i Czechosłowację. Wycieczka zapewniona ma wszelkie ułatwienia ze strony władz tych państw, przez których terytorjum będzie przejeżdżała. We Francji inwalidzi

polscy podejmowani będą oficjalnie przez tamtejsze organizacje b. wojsko wych, a w czasie pobytu wzięcia szczegółowo pojokowska we Francji oraz obecni będą w Paryżu na obradach kongresu Ciama'u (Międzynarodowej Organizacji Inwalidzkiej). Powroty wycieczki do kraju nastąpi za trzy tygodnie.

Przewłaszczenie dóbr Liebigowich.

W głównej swej części sprawie przewłaszczenia dóbr barona Jana Liebiga, położonych na Podkarpaciu, zapadła ostateczna decyzja.

Mianowicie Rząd polski na zasadzie obowiązujących przepisów o obrocie ziemią udzielił w tych dniach zezwolenia na przewłaszczenie dóbr liebigowich na rzecz Spółki Akcyjnej Godulla w Chebiu na Górnym Śląsku i Górnośląskiego Towarzystwa Akcyjnego dla przemysłu drzewnego w Tarnowskich Górach.

Sprawa ta była przedmiotem rozważań w poszczególnych zainteresowanych Ministerstwach, które początkowo podniosły sprzeciw, zastrzeżenia w stosunku do nononabywów. Ostatecznie Rząd udzielił zezwolenia na przewłaszczenie ze względu na interesy racjonalnej gospodarki leśnej, oraz z uwagi na ogólną politykę finansowogospodarczą.

Należy nadmienić, że sprzedażja dobra jest obokracowacim (obywatelstwo czechosłowackim), natomiast no-

kierunkiem obu uczonych trwalo cały rok, wykonany jest ze specjalnej stali i ma kształt kulisty, o wewnętrznej średnicy 171 cm i ścianach kilkucentymetrowej grubości, zaopatrzonych w obserwacyjne okienka kwarcowe. Dla utymcienia kontaktu ze statkiem holowniczym, z którego pokładu zostali spuszczeni do wody n długim, stalowym kablu, zainstalowano jest telefon. Kulę zaopatrzono oczywiście w przyrząd do odważenia powietrza; rezerwar z tlenem i odczynnikami chemiczne dla pochłaniania kwasu węglowego. Ciężar całego tego aparatu nurkowego wynosi 5400 funtów amerykańskich, t. j. około 2700 kg.

Znowu inny śmiałek rwie się w podwodnej lodzi ku Północnemu Biegunowi. Jeszcze nie przebrzmiało echo niebezpiecznej podróży Kingsforda Smitha przez Atlantyk na samolocie „Kryż Poludnia”, kiedy znów zagrożniczne pisma donoszą o nowem przedsięwzięciu znanego lotnika australijskiego, Georga Huberta Wilkina, do którego uprzednio należał aparat Kingsforda Smitha. Tym razem Wilkins nie chce odbierać swemu rodakowi w sławy, jaką zdobył swym przelotem przez Atlantyk. Przedsięwzięcie jest zupełnie oryginalne: ma on zamiar odbyć podróż do bieguna północnego w lodzi podwodnej.

Lódz, na której Wilkins pojedzie, należała uprzednio do marynarki amerykańskiej i Wilkins otrzymał ją dla swych celów po długich i usilnych staraniach. Jest ona zaopatrzona w najnowsze urządzenia, niezbędne do takiej drogi, jak łamacze lodu i t. p.

wonawicy posiadają siedziby zarządów swych firm na terytorjum Państwa Polskiego. Firmy te dokonywały w ostatnich czasach szeregu zmian w swych zarządach, wprowadzając do nich Polaków, oraz spólyszczając personalne zarządcy i robotniczy.

Co usłyszymy przez radio?

Piątek, 25 lipca.
LWÓW (385). Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie i hejnału z Wioły Marjackiej w Krakowie 12:05—12:00: Koncert z płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kain i Syn, Lwów, Kopernika 11). — 12:35: Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Luzgia pod względem językowym”, wygł. dr. W. Tazyczycki. — 13:00: Transmisja z Warszawy: koncert orkiestry Karola Porcia-Koźmiewskiego — 19:00: „Skryzka postowa”, mówca: Leonard Nowakowski. — 20:20: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. Zegar z Warsz. Obserwatorium wybie godzinę 00mą. 20:00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 20:15: Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej, wykonawcy: orkiestra Filharmonii warsz., pod dyr. Maczyńskiego Fiederauba (Krzypiec). — 22:00: Transmisja z Warszawy: Feljton p. t. „Rywalka Wenecji”, wygł. p. Stan. Karwicki. — 22:15: Transmisja komunikatów z Warszawy.

Sobota, 26 lipca.

LWÓW (385). Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie i hejnału z Wioły Marjackiej w Krakowie. — 12:05—12:00: Koncert z płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kain i Syn, Lwów, Kopernika 11). — 12:35: Transmisja z Warszawy: „Co robia Izanami na moście tęczowym”, opowieść prof. Bogdan Richter. — 13:00: Transmisja z Wilna: Slusowniki dla dzieci i młodzieży p. t. „Matka Boska nosząca opiekunka”, legenda Gwałdwicza w radjofon. Halny Hohendingerów. — 19:00: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 20:20: Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Przeład polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia”, wygł. dr. Jan Regda. — 19:30: Transmisja z Warszawy: Feljton p. t. „Polka wieś w Turcji”, wygł. p. Tada. Niwinski. — 19:45: Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Organizacji Kółek Roln. do swych członków”, ogółu rolników. Zegar z Warsz. Obserwatorium Astron. wybie godzinę 00mą. — 20:00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 20:15: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Warszawy. — 22:00: Transmisja z Warszawy: Feljton p. t. „Wesołe miasteczko w Nowym Roku”, wygł. p. Janina Dzwernicka. — 22:15: Transmisja komunikatów z Warszawy. 23:00—24:00: Muzyka taneczna z „Bagateli”.

X. Y. Z.

Szlakami postępu.

Lotnisko-wyspa. — U dna oceanu. — Lodzija podwodna do bieguna. — Mówiaca ksiązka.

Siedmiomilowymi butami kroczy dzis wynalazczek człowieka. Gigantyczne twory techniki, przerastające najbujniejsza fantazję, zapelniaja zwolna cały swiat. Każdy dzis niemal przynosi nową wiec o nowym cudzie, o nowym niezmiotnym wysklu wspólcześnie człowieka.

Jedna tylko piąta część kuli ziemskiej jest lądem stałym. Zdobyć i u-uzarmić i owe pozostałe cztery piąte, to przedmiot ustawicznych dążeń człowieka. Zwolna poczyna on tę swą odwieczną myśl urzeczywistnić. I tak Ameryka rozpoczyna budowę pierwszego lotniska wśród oceanu.

Port ma być staly, przymocowany do kowcicy, niezależny zupełnie od pogody. Jako miejsce dla tego pierwszego portu na morzu wybrano oceanic między miastami wschodu a Bermudami, około 350 mil wgląb morza. Port będzie zarazem etapem dla podróży.

Wedlug obecnych planów jest przewidziany dla portu poklad ze stali dlugosci 1200 stop; część środkowa ma miec dlugosci 400 stop, boki po 200 stop. Część środkowa jest pomyslaną jako miejsce przeznaczone dla budynków, sklepów, składów, stacji radiowych, meteorologicznych i kwarter. Zaloga stala ma wynosić 80 osób. Łącznie z pasazerami nie powinno tu

być więcej aniżeli 200 osób. Poklad oparty na 52 stalowych kolumnach, odleglych od siebie o 100 stop. Każda kolumna ma 15 stop średnicy. Poklad znajduje się 80 stop ponad poziomem morza.

Konstrukcja pomyslaną jest w ten sposób, by nawet największe fale odbijały się o nią a nie lamaly się. Zakotwiczona po jednej stronie, poddaje się ta sztuczna wyspa działaniu wiatru, bez względu na wielkość fal, jakoteż szybkości wiatru. Ogólna pojemność jej wynosi około 40.000 ton. Jedna trzecia z tego przypada na obciążenie, 6.000 ton stali na budowę nawierzchni, 20.000 żelaza na części podwodne.

Inni znów ludzie sięgnęli wgląb oceanów. Dwaj uczeni amerykańscy, dr. William Beebe, kierownik oceanograficznej ekspedycji na Bermudach, organizowanej przez New York Zoological Society i Mr. Otis Borton z amerykańskiego muzeum w Nowym Jorku, dokonali ostatnio śmiałego doświadczenia. W specjalnie skonstruowanym przez siebie aparacie opuścili się w pobliżu Nonuch Island w głebie oceanu na 1246 stop. Pograżenie to można uważać za rekordowe, gdyż pięciokrotnie przewyższa czynione dotychczas.

Aparat, którego zmontowanie pod

